

UZASADNIENIE

Wniesione apelacje okazały się częściowo zasadne.

Odnosnie apelacji prokuratora nie można zgodzić się z twierdzeniami skarżącego, jakoby Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia prawa procesowego, poprzez niepowołanie w podstawie prawnej wymiaru kary za wykroczenie przypisane oskarżonemu A. K. w pkt 6b zaskarżonego wyroku przepisu art. 119 § 1 k.w. Przepis art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k. na który powołuje się skarżący, wymaga wskazania w wyroku „zastosowanych przepisów ustawy karnej”. Sąd Rejonowy, powołując w punkcie 6b zaskarżonego wyroku przepis art. 119 § 1 k.w. powinności tej dochował. W sytuacji, gdy podstawą skazania, jak i wymiaru kary, jest ten sam przepis (tak jak w tym przypadku) zupełnie zbytecznym jest jego powtarzanie. Inna sytuacja zachodzi wówczas, kiedy podstawa skazania i wymiaru kary różnią się od siebie, np. gdy podstawą skazania jest kilka przepisów karno – materialnych, pozostających ze sobą w zbiegu kumulatywnym oraz art. 11 § 2 k.k., a podstawą wymiaru kary jest tylko jeden przepis, przewidujący najsurowszą karę oraz przepis art. 11 § 3 k.k. Wówczas, rzeczywiście, reguły prawidłowego orzekania, nakazują wyodrębnić osobno podstawę prawną skazania, a osobno podstawę prawną wymiaru kary. W tym przypadku jednak taka sytuacja nie zachodziła.

Natomiast jako oczywiście zasadny uznać należało zarzut apelacji prokuratora odwołujący się do naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 157 § 1 k.k., poprzez jego błędne zastosowanie. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, kumulatywny zbieg między przepisami art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. może zachodzić jedynie wówczas, gdy czyn określonego sprawcy biorącego udział w pobiciu, które narażało człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k., zbiega się z umyślnym spowodowaniem naruszenia czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni. Innymi słowy, gdy bezspornym jest, że to właśnie działanie określonego sprawcy powoduje uszkodzenia ciała uczestnika zdarzenia, określone w art. 157 § 1 k.k. Jak podkreśla się, konstrukcja art. 158 § 1 k.k. jest wynikiem niemożności ustalenia, który z uczestników zajścia zadał cios pociągający za sobą skutki decydujące o kwalifikacji prawnej - (por. OSA 1994/3/16, Prok. i Pr. 2001/6/22 czy też OSNPG 1976/3/20; L.Gardocki, System prawa karnego, t. IV, Ossolineum 1985 r., s. 456).

Tymczasem w przedmiotowej sprawie, z poczynionych – w sposób prawidłowy – i niekwestionowanych przez strony ustaleń faktycznych wynikało, iż pokrzywdzonemu zadawali ciosy wszyscy trzej oskarżeni. Co więcej, każdy z nich zadawał pokrzywdzonemu uderzenia w okolice głowy, gdzie skoncentrowały się te obrażenia, które miały decydujące znaczenie dla uznania, że nastąpiło naruszenie czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, a więc mające relewantne znaczenie dla bytu przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. Tym samym, nie jest możliwym jednoznaczne sprecyzowanie, który konkretnie z oskarżonych, spowodował u pokrzywdzonego obrażenia powodujące naruszenie czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, a zatem nieuprawnionym było przypisanie każdemu z nich znamion przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. Stąd też zaskarżony wyrok wymagał w tym zakresie dokonania stosownej korekty, poprzez wyeliminowanie przepisu art. 157 § 1 k.k. z podstawy prawnej skazania i wymiaru kary za przestępstwa opisane w pkt 1, 4 i 5 zaskarżonego wyroku, a w podstawie prawnej wymiaru kary zastąpieniem go przepisem art. 158 § 1 k.k. W konsekwencji, wyeliminowania wymagały też przepisy art. 11 § 2 i 3 k.k., odnoszące się do zbiegu przepisów ustawy, która to konstrukcja prawna – z powodów wskazanych wyżej – straciła rację bytu.

Oczywiście, nie zmienia to istoty rzeczy, że w wyniku przedmiotowego pobicia pokrzywdzony doznał szeregu obrażeń, skutkujących naruszeniem prawidłowych czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, a pozostających w ścisłym związku przyczynowym z działaniem wszystkich trzech oskarżonych, którzy dopuścili się jego pobicia. Oskarżeni ponoszą zatem wspólną odpowiedzialność, nie tylko za udział w pobiciu, w którym narazili człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k., ale także za konsekwencje tegoż pobicia, a jedynie od strony jurydycznej nie jest możliwym zindywidualizowanie tej odpowiedzialności za wyniki z pobicia skutek.

Przechodząc do omówienia pozostałych apelacji Sąd odwoławczy uznał, iż apelacje wniesione przez oskarżyciela posiłkowego i jego pełnomocnika okazały się zasadne w zakresie zarzutu rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego M. D..

Przyznać bowiem należy rację powyższym skarżącym, że wymierzona za popełnione przez tegoż oskarżonego przestępstwo, opisane w pkt 1 zaskarżonego wyroku, kara 1 roku pozbawienia wolności, cechuje się rażącą łagodnością.

Zważyć však należy, iż wymierzona kara, winna być karą współmierną do wagi popełnionego przestępstwa. Orzeczona kara spełniać ma nie tylko cele wychowawcze i zapobiegawcze, ale musi także, być karą adekwatną do wagi popełnionego przestępstwa. Sąd orzekający powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, a w szczególności stopień winy oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości czynu, a także uwzględnić wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające, ujawnione w toku przewodu sądowego.

Tymczasem Sąd meriti nienależycie ocenił zespół okoliczności obciążających zachodzących, co do oskarżonego M. D., a w konsekwencji wyciągnął z nich nieprawidłowy wniosek, co do tego, w jakiej wysokości powinna zostać orzeczona wobec niego kara.

Sąd Rejonowy przywiązał zbyt małą wagę do okoliczności, że przedmiotowe pobicie miało bardzo brutalny charakter. Pokrzywdzony doznał szeregu obrażeń, które wprawdzie nie stanowiły ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w rozumieniu art. 156 § 1 k.k., to jednak były one bolesne i dolegliwe, a pokrzywdzony odczuwa ich skutki do dnia dzisiejszego. W zaistniałym przestępstwie, to właśnie oskarżony M. D. odegrał główną i inspirującą rolę. To on był inicjatorem udania się do domu pokrzywdzonego, do czego namówił pozostałych współoskarżonych. On także zaczął, jako pierwszy, bić pokrzywdzonego i czynił to w sposób bezwzględny i brutalny.

Istniała także bardzo istotna okoliczność obciążająca oskarżonego M. D., w postaci działania w warunkach powrotu do przestępstwa. Ponieważ oskarżony był już wcześniej karany za przestępstwo podobne, za co odbywał też karę pozbawienia wolności, a pomimo to ponownie dopuścił się przedmiotowego przestępstwa, należy wysnuć wniosek, iż jest on osobą niepoprawną, świadomie lekceważącą normy prawa i zasady współżycia społecznego.

Oskarżony M. D. przyznał się – co prawda – do winy, jednakże nie okazał skruchy, co nie pozwala okoliczności przyznaniu się do winy nadawać, aż takiego dużego znaczenia.

W przekonaniu Sądu Okręgowego – biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy – wymiar kary orzeczonej oskarżonemu M. D. za popełnione przezeń przestępstwo, opisane w pkt 1 zaskarżonego wyroku, kary 2 lat pozbawienia wolności, będzie adekwatną reakcją karną, odpowiadającą społecznemu poczuciu kary sprawiedliwej, a kara taka spełni w sposób wystarczający cel wychowawczy i zapobiegawczy, także w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Dlatego też należało podwyższyć oskarżonemu wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności do tej właśnie granicy.

Ponadto słusznie oskarżyciel posiłkowy zarzucił w swojej apelacji, że Sąd meriti, przy wymiarze kary łącznej pozbawienia wolności, orzeczonej wobec oskarżonego M. D., wadliwie zastosował zasadę pełnej absorpcji, w wyniku czego, kara za przestępstwo opisane w pkt 2 zaskarżonego wyroku została w całości pochłonięta. Zgodnie bowiem z wieloletnim i utrwalonym orzecznictwem, zasadę całkowitej absorpcji można zastosować albo wtedy, gdy wszystkie czyny wykazują bardzo bliską więź przedmiotową – podmiotową i czasową, albo orzeczone za niektóre z czynów kary są tak minimalne, że w żadnym stopniu nie mogłyby rzutować na karę łączną (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.05.1990 r. – IV KR 80/90 – LEX nr 22064, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9.05.2001 r. – II AKa 63/01 – Prok. i Pr. 2002/7-8/20). Żaden z tych warunków nie jest natomiast w niniejszej sprawie spełniony. Przestępstwa popełnione przez oskarżonego M. D. zostały popełnione w innych datach, nie były jednorodnej i były zwrócone przeciwko różnym dobrom prawnym. Wspólnym mianownikiem była tylko osoba pokrzywdzonego. Dlatego też w zaistniałej sytuacji zastosowanie winna znaleźć zasada częściowej absorpcji (asperacji), polegająca na wymiarze kary łącznej, wyższej niż najwyższa kara jednostkowa, a nie wyższej, aniżeli suma wszystkich kar jednostkowych.

Jeżeli zatem wziąć pod uwagę, że najwyższa z kar jednostkowych wyniosła 2 lata (po podwyższeniu jej przez Sąd odwoławczy), a suma obu kar jednostkowych – 2 lata i 3 miesiące pozbawienia wolności, to adekwatną karą łączną jest w tym przypadku kara w wymiarze 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Taką też karę łączną Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu M. D..

Sąd odwoławczy nie znalazł natomiast podstaw do podwyższenia kar wymierzonych pozostałym oskarżonym, tj. A. K. i Ł. K..

Zauważyć należy, iż zmiana kary w instancji odwoławczej może nastąpić tylko w przypadku **rażącej** niewspółmierności, a więc wtedy, gdy kara orzeczona, nie daje się zaakceptować z powodu różnicy pomiędzy nią, a karą sprawiedliwą, różnicy o randze zasadniczej i rażącej, wręcz „bijącej w oczy” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 roku – KZS 4/96 poz. 42; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 września 2000 roku – II AKa 154/00 – KZS 2000/10/37).

Tymczasem analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na tej podstawie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, prowadzi natomiast wniosku, że orzeczone wobec oskarżonych A. K. i Ł. K. kary pozbawienia wolności nie noszą znamion „rażącej” niewspółmierności.

Oskarżeni ci byli, co prawda, już wcześniej karani, jednakże nie odpowiadali w warunkach art. 64 § 1 k.k. (tak jak miało to miejsce w przypadku oskarżonego M. D.). W porównaniu z tym oskarżonym, rola oskarżonych A. K. i Ł. K. w pobiciu pokrzywdzonego była odpowiednio mniejsza. Zwrócić też należy uwagę, że oskarżony M. D. wmówił pozostałym współoskarżonym, że pokrzywdzony przetrzymuje D. W. wbrew jej woli i z takim właśnie przekonaniem zjawili się oni w domu pokrzywdzonego, a następnie wzięli udział w jego pobiciu.

Tak więc stopień zawinienia oskarżonych A. K. i Ł. K., był wyraźnie mniejszy, niż oskarżonego M. D.. Ponadto przeprosili oni pokrzywdzonego i okazali skruchę.

Mając zatem na względzie całokształt okoliczności, dotyczących zarówno popełnionego przestępstwa pobicia, jak i dotyczących samych oskarżonych A. K. i Ł. K., nie można uznać, aby wymierzone tym oskarżonym kary 10 miesięcy bezwzględnie pozbawienia wolności, cechowały się rażącą łagodnością. Zgodzić się tu należy z Sądem Rejonowym, iż wymierzone wobec tychże oskarżonych w przedmiotowej sprawie kary pozbawienia wolności, stanowią trafną reakcję karną, współmierną zarówno do stopnia ich winy oskarżonych, jak i do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa. Tak orzeczone kary, spełnią w sposób właściwy cel zapobiegawczy oraz wychowawczy, jak również cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Co do innych kwestionowanych rozstrzygnięć stwierdzić należy, iż nie są zasadne zarzuty oskarżyciela posiłkowego i jego pełnomocnika, odnośnie solidarnego zasądzenia od oskarżonych na rzecz M. K. kwoty 15.000 złotych nawiazki.

Nie są w szczególności słuszne pretensje, że Sąd meriti nie zasądził odszkodowania i zadośćuczynienia w oparciu o przepis art. 46 § 1 k.k., lecz orzekł nawiazkę, w trybie art. 46 § 2 k.k. Przypomnieć bowiem należy, że zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.k. w razie skazania, na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej sąd orzeka, **stosując przepisy prawa cywilnego**, obowiązek naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Stosowanie przepisów prawa cywilnego oznacza m.in., że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Tak więc osoba, która żąda zasądzenia na jej rzecz odszkodowania lub zadośćuczynienia winna wykazać stosownymi środkami dowodowymi, nie tylko fakt zaistnienia szkody, ale również i jej wysokość. Dodatkowo podnieść też należy, że ustalenie w postępowaniu karnym odpowiedniej i właściwej kwoty zadośćuczynienia jest bardzo trudne i ma charakter ocenny. Analogicznie do postępowań cywilnych o zasądzenie zadośćuczynienia, prawidłowe orzeczenie w tej kwestii wymagałoby ustalenia procentu uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, co z kolei wymagałoby przeprowadzenia specjalistycznych opinii biegłych. Nie jest natomiast dopuszczalną sytuacją, kiedy postępowanie karne, którego główną rolą jest przecież doprowadzanie do skazania osoby winnej popełnienia przestępstwa, przekształciłoby się w długotrwały proces, w którym do rozstrzygnięcia pozostawałyby już tylko kwestie cywilistyczne. Ustawodawca nie bez

kozery wprowadził zatem przepis art. 46 § 2 k.k., zgodnie z którym, jeżeli orzeczenie obowiązku określonego w art. 46 § 1 k.k. jest znacznie utrudnione, sąd może orzec zamiast tego obowiązku nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego. Idea tak rozumianej treści powyższego przepisu wyrażona została w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2014 roku - V KK 19/14, który stwierdził, że sięganie po instytucję nawiązki przewidzianą w art. 46 § 2 k.k. ma rację bytu wtedy, gdy ustalanie wysokości szkody lub krzywdy wymuszałyby na sędzie dodatkowe procedowanie w celu prawidłowego określenia wielkości każdego z rodzajów tych szkód.

Sąd Rejonowy nie popełnił zatem błędu, zasądzając na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę na podstawie art. 46 § 2 k.k. Także wysokość zasądzonej nawiązki jest odpowiednio wyważona. Istotne jest również to, że zasądzona kwota nawiązki nie ma charakteru ostatecznego, bowiem możliwe jest dochodzenie dalszych roszczeń w tym zakresie w ramach postępowania cywilnego, co wprost wynika z ustawy (art. 46 § 3 k.k.).

Nie jest trafnym podnoszony w apelacji oskarżyciela posiłkowego argument, że oskarżeni powinni być dodatkowo ukarani za popełnienie przestępstwa z art. 193 k.k. (wtargnięcie do jego domu, naruszenie miru domowego)

W polskim systemie prawnym obowiązuje zasada skargowości, zgodnie z którą wszczęcie postępowania sądowego następuje na żądanie uprawnionego oskarżyciela. W sprawach karnych ściganych z oskarżenia publicznego, to prokurator decyduje o wniesieniu aktu oskarżenia, jego kształcie, jak i o zarzutach postawionych konkretnemu oskarżonemu. Sąd może skazać za określone przestępstwo tylko wówczas, kiedy w akcie oskarżenia został postawiony taki zarzut. Skarga uprawnionego oskarżyciela określa ramy postępowania sądowego. Wyjście poza te ramy oznacza orzekanie bez skargi, co w obowiązującej procedurze karnej jest niedopuszczalne. Tymczasem w przedmiotowej sprawie akt oskarżenia nie stawiał oskarżonemu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 193 k.k.

Nie można również podzielić zastrzeżeń oskarżyciela posiłkowego, odnośnie opinii lekarskiej z dnia 1.09.2016 roku, albowiem opinia ta została wydana na podstawie akt sprawy i dokumentacji medycznej. Żaden przepis nie przewiduje przy sporządzaniu opinii lekarskiej, bezwzględnego obowiązku każdorazowego badania pacjenta. Postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego nie zawierało zresztą zastrzeżenia, że opinia ma zostać wydana po zbadaniu pokrzywdzonego. Jeżeliby taka konieczność (bezpośredniego zbadania) zachodziła, biegły R. K., co do fachowości którego Sąd Okręgowy nie ma żadnych wątpliwości, z całą pewnością zgłosiłby to organowi zlecającemu wydanie opinii i wówczas zostałaby ona sporządzona po zbadaniu pokrzywdzonego. Dodać też należy, że już w toku postępowania jurysdykcyjnego, Sąd Rejonowy uzupełnił materiał dowodowy, odnośnie obrażeń, jakich doznał pokrzywdzony i ich kwalifikacji prawnie – karnej (mając tu na uwadze okoliczność jego dalszego leczenia), dopuszczając dowód z opinii biegłego z zakresu okulistyki.

Z powyższych względów, Sąd Okręgowy dokonał, omówionych wyżej, zmian w rozstrzygnięciu Sądu I instancji. Natomiast w pozostałej części, wyrok Sądu Rejonowego - jako słuszny i odpowiadający prawu - należało utrzymać w mocy.

Wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu oskarżonego M. D. i dla pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej tym stronom w postępowaniu odwoławczym, Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o treść § 17 ust. 2 pkt 4 i ust. 7 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016, poz. 1714).

Natomiast biorąc pod uwagę aktualną sytuację materialną oskarżonych, Sąd Okręgowy – na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. – zwolnił ich w całości od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, którymi obciążył Skarb Państwa.